



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB sobota, 2. VII. 1966 r. Nr 155 (6962)

Wymiana depeš nad Polską

Gen. de Gaulle opuścił ZSRR

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy wyległo na ulice prowadzące na lotnisko we Wnukowie, aby pożegnać prezydenta Republiki Francuskiej gen. Charlesa de Gaulle'a opuszczającego po 10-dniowej wizycie Związek Radziecki.

Na lotnisko we Wnukowie przybyli: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Podgorny, premier ZSRR, Kosygin oraz inni oficjalni przedstawiciele rządu radzieckiego, członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Podgorny i prezydent de Gaulle wygłosili przemówienia pożegnawcze. Podgorny wyraził zadowolenie z pomyślnych wyników rozmów przeprowadzonych w Moskwie z prezydentem de Gaulle. Zgodność poglądów zwłaszcza w sprawach dotyczących losów pokoju — powiedział Podgorny — umacniają nasze przekonanie, że dalszy postęp na drodze wszechstronnego rozwoju stosunków radziecko-francuskich będzie fundamentalnym wkładem w dzieło polepszenia klimatu politycznego w Europie, utrwalenia bezpieczeństwa europejskiego i umocnienia powszechnego pokoju.

Następnie zabrał głos prezydent de Gaulle, który identycznie ocenił rozmowy radziecko-francuskie.

W drodze do Paryża de Gaulle wystosował z pokładu samolotu depeszę radiową do przewodniczącego Prezydium

Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornego.

Podczas przelotu nad Polską nastąpiła wymiana depeš między prezydentem Francji a przewodniczącym Rady Państwa PRL — Edwardem Ochabem.

We wczesnych godzinach popołudniowych „Caravelle” wioząca szefa państwa i towarzyszące mu osobistości wylądowała na lotnisku Orly.

PAP



30 ubm. tysięczne rzesze mieszkańców Warszawy manifestowały przed gmachem ambasady Stanów Zjednoczonych protestując przeciwko zbrodniczym nalotom bombowców amerykańskich na przedmieście stolicy DRW — Hanoi i port Hajfong.

CAF — Fot. Czarnogórski

Znów bomby na Wietnam

W piątek rano samoloty amerykańskie zaatakowały składy paliwa położone w odległości 24 km na północny zachód od Hajfongu, największego portu DRW. W ten sposób już trzeci dzień z rzędu lotnictwo amerykańskie systematycznie bombarduje zbiorniki z paliwem na obszarze DRW. W pirackich nalotach wzięły udział w piątek samoloty typu „Intruder” i „Skyhawk”, które wystartowały z lotniskowca „Constellation”.

Według doniesień z Sajgonu, amerykańskie bombowce strategiczne „B-52” dokonały w piątek trzech nalotów na południowy Wietnam. Dwa na loty zostały skierowane na rejon Quang Ngai (530 km na północ od Sajgonu), a trzeci na prowincję Tay Ninh (93 km na północny zachód od stolicy). Cel nalotów stanowiły

Energetycy i górnicy „Adamowa” meldują

Załogi kopalni i elektrowni „Adamów” w Turku wykonały z nadwyżką zadania planowe I półrocza.

Plan produkcji energii elektrycznej w kilowatogodzinach został wykonany w 102,7 proc., moc dyspozycyjna elektrowni w megawatach w 100,5 proc.

Górnicy przekroczyli plan dostaw węgla o 13,5 proc., a zdejmowanie nadkładu o 4,5 proc. Gratulujemy! (wg)

De Gaulle odwiedzi Bonn

Rzecznik rządu bńskiego von Hase poinformował w piątek na konferencji prasowej w Bonn że prezydent de Gaulle złoży wizytę w Bonn między 15 a 25 bm. (PAP)

Cyniczna zapowiedź Johnsona

Prezydent USA Johnson wygłosił w czwartek przemówienie w mieście Omaha w stanie Nebraska poświęcone głównie polityce rządu amerykańskiego. W pierwszym publicznym wystąpieniu po zbombardowaniu przedmieść Hanoi i Hajfongu prezydent oświadczył, że naloty te będą kontynuowane. Johnson ponownie oskarżył komunistów o agresję przeciwko Wietnamowi Południowemu.

Cały świat potępia nowe zbrodnie imperialistów z USA

Na całym świecie potężnie fala protestów przeciwko zbrodniczej eskalacji wojny w Wietnamie — bombardowaniu przez powietrznych piratów USA przedmieść Hanoi i Hajfongu. Z wielu krajów donoszą o potężnych demonstracjach antyamerykańskich. Zabierają głos przedstawiciele rządów, wybitni politycy i działacze społeczni, potępiając barbarzyńskie poczynania Waszyngtonu.

Naród i rząd Jugosławii jak najbardziej zdecydowanie potępiają bombardowanie przedmieść Hanoi i Hajfongu — głosi opublikowane w Belgradzie oświadczenie rządu Jugosławii. Jest to nowy krok na drodze eskalacji, grożący dalszym rozszerzeniem wojny w Wietnamie.

Wybitny angielski działacz społeczny i filozof Bertrand Russell protestując przeciwko bombardowaniom zwrócił się do Anglików z apelem, aby w dniu 4 lipca wzięli udział w wielkiej demonstracji protestu przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie.

85 laburzystów — członków parlamentu — podpisało zgłoszoną pod obrady Izby Gmin rezolucję, która domaga się od rządu W. Brytanii, aby całkowicie odciąć się od polityki prowadzonej przez Stany Zjednoczone w Wietnamie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Norwegii ogłosiło oświadczenie stwierdzające, że nowa sytuacja w Wietnamie stwarza podstawy dla poważnego zaniepokojenia.

Głośny jest również protest polskiego społeczeństwa.

W wielu miastach jak Poznań, Lublin, Szczecin, Warszawa, Łódź, w wielu wsiach, zakładach produkcyjnych i biurach organizowane są masówki i wiece protestacyjne, na których zebrani dają wyraz swemu oburzeniu z powodu nowego bestialstwa amerykańskich agresorów.

Polski Komitet Solidarności z narodami Azji i Afryki w oświadczeniu stwierdza m. in.:

Jednocząc się ze stanowiskiem społeczeństwa polskiego i opinii publicznej całego świata, Polski Komitet Solidarności z narodami Azji i Afryki wyraża głębokie oburzenie i kategoryczną protestację przeciwko rozpoczynaniu bombardowania przez samoloty amerykańskie Hanoi i Hajfongu, przeciwko barbarzyńskiemu mordowaniu bezbronnej ludności cywilnej, niszczeniu jej domostw i zbiorów.

Polski Komitet Solidarności z narodami Azji i Afryki stwierdza, iż trwały pokój w Wietnamie może być osiągnięty wyłącznie w oparciu i zasadę samostanowienia narodów. Dlatego też żądamy natychmiastowego przerwania bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu i wszczęcia rokowań na podstawie czterech punktów sformułowania przez rząd DRW. (PAP)

Protesty poznaniaków

Przeciw pirackim nalotom sił USA na Hanoi i Hajfong

Nowe agresywne poczynania Amerykanów w Wietnamie — bombardowania mieszkańcy i przemysłowych dzielnic Hanoi i Hajfongu — wywołały falę oburzenia na całym świecie. Liczne masówki odbyły się w różnych przedsiębiorstwach i zakładach kraju. Masówki, poświęcone omówieniu przebiegu ostatnich wydarzeń w Wietnamie, odbyły się m. in. w 12 wydzielonych Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”. Zabierając głos w dyskusji w Wydziale Kontroli Technicznej inż. Tadeusz Szymański podkreślił m. in., że amerykańskie bombardowanie w Wietnamie można porównać do prowadzonych

przez hitlerowskich lotników w okresie II wojny światowej, podczas których tak ucierpiała ludność cywilna. O amerykańskiej agresji wyrażała się też z oburzeniem Zofia Nowicka z Wydziału Galwanizacji i pracownicy na innych wydziałach.

Podczas zebrania podjęto rezolucję protestacyjną przeciwko nowym, groźnym dla pokoju agresywnym poczynaniom Amerykanów w Wietnamie. W jednej z nich czytamy m. in. co następuje:

„...Mimo oburzenia całego, cywilizowanego świata, podczas brudnej wojny w Wietnamie imperialiści amerykańscy nie zawahali się przed podjęciem dalszego, ludobójczego kroku. O potworności tego czynu świadczy fakt, że nawet amerykański senator Morse określił decyzje Johnsona jako potworne bezprawie i przestrzegł, że obecna polityka USA stanowi największą groźbę dla pokoju światowego (...)

Protestujemy przeciwko temu bezprawiu i ludobójstwu. Oświadczamy, że udzielimy wszelkiego poparcia narodowi wietnamskiemu w jego słusznej walce o wolność i suwerenność. Wysiłki piratów amerykańskich nie zlaniają bohaterstwa narodu wietnamskiego, którego słuszną sprawą musi zwyciężyć”.

Barbarzyńskie działania militarnych sił USA potępili m. in. na masówkach pracownicy Wytwórni Wytwarzania Tytoniowych w Poznaniu, Prezydium DRN Grunwald, Poznańskich Zakładów Okuć i Instalacji Budowlanych, Poznańskich Zakładów Mechanicznych WZGS „Samopomoc Chłopska”, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego oraz Poznańskich Fabryk Mebli. (b)

Japonia żąda zaprzestania bombardowań

Japonia zwróciła się w piątek do USA o zaprzestanie bombardowań Hanoi i jego okolic. Prośbę tę przedstawił premier Eisaku Sato, który przyjął w tym dniu ambasadora USA w Tokio. W rozmowie z ambasadorem Sato powiedział, że nowe bombardowania Hanoi i Hajfongu są „niepożądane”. Podczas tego spotkania omawiano również program zapowiedziany na 7 bm. wizyty sekretarza stanu Russka w Japonii. (PAP)

Spółdzielcy na spotkaniu w Komitecie Wojewódzkim PZPR

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, odbyło się wczoraj w Komitecie Wojewódzkim PZPR spotkanie, w którym udział wzięli m. in. I sekretarz KW Jan Szydłak oraz sekretarze KW Jerzy Gawrysiak i Stanisław Furgał.

Przedstawiciele poszczególnych pionów spółdzielczych po informowali Sekretariat KW o swoich osiągnięciach i kłopotach. Na temat tych ostatnich padło chyba najwięcej słów w dyskusji, jaka rozwinęła się podczas wystąpienia spółdzielców. Wiele mówiono o problemach inwestycyjnych „Samopomocy Chłopskiej”, która nie może znaleźć wykonawców na wybudowanie kilkunastu obiektów, w tym również wielkiej chłodni. Spółdzielnia Mleczarska, która po pierwszych 5 miesiącach br. zajmuje czwarte miejsce w kraju w skupie mleka, nie może zakończyć budowy dużej mleczarni na Dębcu. W tej sprawie J. Szydłak zapowiedział podjęcie jak najszybszych kroków, tak aby oddać mleczarnię w możliwie krótkim terminie.

W swoim końcowym wystąpieniu J. Szydłak omówił problemy drobnych inwestycji, których w pionach spółdzielczych jest najwięcej. Ponieważ brak jest wykonawców, inwestorzy powinni drobne budowlane wykonywać we własnym zakresie, siłami swoich brygad budowlano-remontowych. Tego rodzaju brygady trzeba tworzyć i to w jak naj szybszym tempie. I Sekretarz wskazał również na potrzebę unowocześnienia bazy produkcyjnej w pionie spółdzielczym, która za kilka lat może okazać się zbyt przestarzała, aby podążać wszystkim zadaniami. Na zakończenie J. Szydłak przekazał na ręce zebranych serdeczne pozdrowienia i gratulacje dla wszystkich spółdzielców z okazji ich święta. (s)

Barbarzyństwo i protesty

29 czerwca około godziny 12.30 w Hanoi — stolicy DRW ogłoszono alarm lotniczy. Mieszkańcy miasta w wzorowym porządku udali się do schronów, a posterunki obrony, przeciw lotniczej i samoobrony zajęły swe miejsca. Wkrótce ukazały się amerykańskie samoloty odrzutowe, które rozpoczęły trwające około godziny bombardowanie.

Jak podano potem w Hanoi do wiadomości publicznej, maszyn amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały dzielnice mieszkaniowe i przemysłowe. Są ofiary w ludziach, naloty wyrządziły też szkody materialne. W tym samym dniu bombardowano również główny port północnowietnamski Hajfong.

Wiele już zbrodni popełnili w toku wojny wietnamskiej amerykańscy interwenci. Posuwali się stopniowo, krok za krokiem, licząc na to, że narody będą się przyzwyczajać do ich wyczynów i że protesty będą coraz słabsze. Stało się jednak odwrotnie. Jak złudne to są nadzieje świadczą wydarzenia ostatnich dni. Protesty przeciwko barbarzyńskim poczynaniom rządu Stanów Zjednoczonych są coraz powszechniejsze, od ostatnich wyczynów amerykańskich w Wietnamie odcinają się nawet straszyki USA, jak świadczą o tym najświeższe doniesienia agencji.

Jest to zupełnie zrozumiałe, bombardowanie dwóch największych miast północnowietnamskich nie mieści się już bowiem w dotychczasowym etapie amerykańskich poczynaniach w tym kraju. Jest to następny krok w sławetnej eskalacji, brzemiennej w następstwa niezwykle groźne dla pokoju światowego.

Huk bomb spadających na Wietnam szczególnie echem odbija się w Polsce, bowiem naród nasz dobrze pamięta widok wrogich samolotów, od których odrzynała się śmiercionośny ładunek. My, Polacy, dobrze wiemy, co kryje się za suchymi słowami: „Są ofiary w ludziach. Naloty wyrządziły też szkody materialne”. Niech nikt więc nie liczy na to, że naród nasz będzie się spokojnie przypatrywał barbarzyństwu, niech nikt się nie dziwi wzrastającemu oburzeniu i protestom.

Gdy snuje się refleksje na temat interwencji amerykańskiej w Wietnamie, nie sposób oprzeć się pewnym porównaniom z toczącą się przed laty wojną domową w Hiszpanii. Faszyzm niemiecki i włoski uczynił wówczas z tego kraju poligon doświadczalny, który stanowił wstęp do II wojny światowej. Ze względu na tę doświadczenia m. in. narody świata tak zdecydowanie protestują przeciwko interwencji amerykańskiej w Wietnamie. Ze względu na tę doświadczenia również mało komu dziś na świecie przemawiają do przekonania słowa rzecznika Departamentu Stanu USA — Wrighta, który po zbombardowaniu Hanoi i Hajfongu oświadczył, że „Stany Zjednoczone nie usiłują rozszerzać wojny”. Znamy z niedawnej historii ludzi, którzy obłudnie zapewniali, że o niczym tak nie marzą, jak o pokoju, po czym wywołali pożogę II wojny światowej. Nauczylismy się wierzyć czynom. A jakie są te czyny, najworniej świadczą bomby zrzucone na stolice zaprzyjaźnionej z nami DRW.

Dziś sytuacja jest inna, niż przed II wojną światową; siły socjalizmu i pokoju są większe. Dlatego też solidaryzując się z narodem wietnamskim jesteśmy jednocześnie przekonani, że słuszną jego sprawą zwycięży.

LESŁAW TOKARSKI

Oświadczenie rządu radzieckiego wobec agresji USA w Wietnamie

Rząd ZSRR ogłosił oświadczenie w sprawie zbombardowania szeregu obiektów w pobliżu stolicy DRW, Hanoi oraz największego portu Demokratycznej Republiki Wietnamu, Hajfongu, przez samoloty amerykańskiego lotnictwa wojkowego.

Rząd radziecki podkreśla, że bombardowanie tych obiektów ma charakter szczególnie niebezpieczny. Wykazuje ono, że rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się na dalsze rozszerzenie i wzmożenie hańbiwej wojny przeciwko DRW i całemu narodowi wietnamskiemu. Jak wynika z doniesień z Waszyngtonu, planuje się tam zniszczenie przez

lotnictwo wojskowe zapór i tam w Wietnamie Północnym, co może zagrozić życiu setek tysięcy mieszkańców DRW oraz pozbawić ich środków utrzymania i dachu nad głową. Za zbrodniczą politykę kół rządzących USA w Wietnamie naród amerykański płaci życiem tysięcy młodych Amerykanów.

Zadana „eskalacja” wojny nie rzuci narodu wietnamskiego na kolana i nie zmusi go do wyrzeczenia się prawa decydowania o własnym losie. Rozwiązanie problemu wietnamskiego może nastąpić tylko w oparciu o programy wysunięte przez rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu i przez Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Droga do pokoju w Wietnamie prowadzi jedynie poprzez zaprzestanie obecnej agresji i ingerowania w wewnętrzne sprawy narodu wietnamskiego. Wojska amerykańskie muszą być z Wietnamu wycofane.

Związek Radziecki udzieli i będzie udzielał DRW wszelkiej pomocy politycznej i gospodarczej oraz będzie jej dostarczał środków obrony do walki przeciwko imperialistycznej agresji. Naród radziecki popiera i będzie popierał walkę wyzwolenia ludności Wietnamu Południowego o niezawisłość.

Represje w Argentynie

Korespondent agencji France Presse donosi z Buenos Aires, że 30 czerwca br. policja zamknęła tam 32 lokale partii komunistycznej oraz 4 pomieszczenia innych organizacji lewicowych. Aresztowano 14 komunistów. Zamknięty został m. in. lokal kierownictwa argentyńskiej Ligi Walki o prawa człowieka, siedziby Związku Kobiet Argentyny, argentyńskiej Rady Pokoju i Federacji Młodzieży Komunistycznej.

Z Buenos Aires donoszą, że w czwartek został aresztowany brat obalonego prezydenta Argentyny, Ricardo Illia. Według informacji policji — pismo Reuter — brat prezydenta został aresztowany, ponieważ znaleziono u niego w mieszkaniu pewne dokumenty polityczne. Nowe władze ścigały na przesłuchanie byłego burmistrza Buenos Aires, Francisco Rabanola oraz jego syna.

Jak wynika z doniesień agencji, obalony prezydent Arturo Illia przebywał nadal w areszcie domowym u swego brata na przedmieściu stolicy. (PAP)

NATO bez Francuzów

Od wczoraj francuskie siły zbrojne przestały należeć do organizacji wojskowej Paktu Północno-Atlantyckiego. W ten sposób wprowadzona została w życie od dawna zapowiadana decyzja rządu paryskiego przewidująca wycofanie się Francji ze zintegrowanego dowództwa wojskowego NATO.

Wczoraj oficerowie francuscy opuszczali obie kwatery NATO pozostawiając tylko niewielką grupę łącznikową z personelem. Nie wezmą oni już więcej udziału w planowaniu i manewrach wojskowych NATO.

Uwalnianiu się Francji od systemu integracyjnego Paktu Północno-Atlantyckiego towarzyszą kontrospionki ze strony USA. W czwartek opuścili bazę wojskową USA w Evreux pierwsze 32 samoloty amerykańskie udające się do bazy na wyspie brytyjskiej. (PAP)



Zachodnoniemiecki generał Johann von Kielsmanegg, który od 1 lipca objął dowództwo sił zbrojnych NATO w Europie Środkowej na miejscu dotychczasowego dowódcy francuskiego gen. J. Crepina.

Fot. — CAP

W rezultacie wizyty gen. de Gaulle'a w Związku Radzieckim nastąpiło przełamanie barier, jakie powstały w czasie zimnej wojny. Atmosfera całej wizyty, zaufanie wzajemne dominujące w rozmowach oraz jej końcowe wyniki, ujęte we wspólnej deklaracji, otwierają nowy etap nie tylko w stosunkach między obu krajami, lecz w ogóle w stosunkach między podzielnym światem, którego jedną część nazwano Wschód, a drugą — Zachód.

Tak szerokiej współpracy między krajami o różnych ustrojach społecznych nie znała jeszcze powojenna Europa. Współpraca będzie dotyczyła wszystkich dziedzin — politycznej, ekonomicznej, naukowej, technicznej oraz kulturalnej.

Jeśli chodzi o problemy polityczne, to bardzo istotną jest decyzja przeprowadzenia przez obie strony regularnych konsultacji. Konsultacje mają dotyczyć problemów zarówno polityki europejskiej i innych, jak też zagadnień obojczy. W celu zaś umożliwienia szybkich kontaktów na najwyższym szczeblu porozumiano

wisłość narodową, o demokrację, pokój i zjednoczenie kraju. Poparcie to będzie udzielane w rozmiarach niezbędnych narodowi wietnamskiemu w obronie jego słusznej sprawy.

Rząd radziecki wyraża przekonanie, że narody i rządy państw, które nie chcą niebezpiecznego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej ani rozszerzenia agresywnej wojny rozpętanej przez Stany Zjednoczone — wystąpią zdecydowanie na rzecz położenia kresu wojnie Stanów Zjednoczonych przeciwko Wietnamowi, że wystąpią one w obronie słusznej sprawy narodu wietnamskiego. (PAP)

Obrady ANZUS

Paktują przeciw pokojowi

W Canberze zakończyła się wczoraj 2-dniowa sesja paktu wojskowego w południowo-zachodniej części Pacyfiku tzw. ANZUS, w skład którego wchodzi kraje: Australia, Nowa Zelandia i Stany Zjednoczone. Sesja ta odbyła się bezpośrednio po konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów należących do innego ugrupowania wojskowego krajów tej strefy — SEATO.

W piątek ogłoszono komunikat o przebiegu obrad ANZUS. Z treści komunikatu wynika, że jednym z głównych problemów omawianych na naradzie był problem wietnamski, a przede wszystkim wzmożenie barbarzyńskich akcji lotniczych amerykańskiego w Wietnamie Północnym. Członkowie Rady ANZUS, w której główną rolę odgrywały Stany Zjednoczone — wyrażają w komunikacie „pełne poparcie” dla decyzji prezydenta Johnsona. W komunikacie głosi się, że sytuacja w Azji południowo-wschodniej jest bardzo niebezpieczna, grożąca bezpieczeństwu całego świata. Partnerzy ANZUS, starają się jednak przerzucić całą odpowiedzialność za wytworzenie takiej sytuacji na siły narodowo-wyzwoleńcze w Wietnamie południowym.

W komunikacie Rada ANZUS nawiązuje także do doświadczeń nuklearnych ChRL i planowanych doświadczeń Francji w południowej części Pacyfiku. (PAP)

10 mln. Węgrów

Według opublikowanych ostatnio przez węgierski GUS danych statystycznych liczba ludności Węgierskiej Republiki Ludowej wzrosła w ubiegłym roku o 26 tys. 1 stycznia bież. roku Węgry liczyły dokładnie 10.161 tys. mieszkańców. Znaczną przewagę miały kobiety — 5 mln. 235 tys. (PAP)

Pozdrowienia dla KC KPCh

Z okazji przypadającej 1 lipca 45 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do KC KPCh depeszę z pozdrowieniami i życzeniami.

„Prawda” opublikowała pismo z pozdrowieniami, jakie Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin z okazji 45 rocznicy powstania KPCh. Jesteśmy przekonani — głosi m. in. pismo — że nasze partie i nasze narody przezwyciężą ostatecznie wszystkie trudności i będą kroczyć w jednym szeregu w walce o wspólną, wielką sprawę rewolucji. (PAP)

Pożyczka państwowa w ZSRR

Jak podała agencja TASS Ministerstwo Finansów ZSRR rozpięło z dniem 1 lipca br. 3-procentową wewnętrzną pożyczkę państwową na 1966 rok.

W ciągu 20 lat odbędzie się 160 ciągnięć (8 rocznie). W każdym ciągnięciu rozlosowanych zostanie 9400 wygranych w wysokości od 40 do 5000 rubli. (PAP)

Kajaki z żywici

Kilka interesujących nowości sygnalizuje Wytwórnia Sprzętu Sportowego w Chojnicach — znany producent sprzętu wodnego. M. in. ostatnio specjaliści chojniccy wyprodukowali pierwszą partię kajaków turystycznych z żywici poliestrowych. Z tworzyw tych budowane będą jeszcze w tym roku łodzie motorowe i łodzie żaglowe klasy „Fin”. Ruszy ponadto wyrób pierwszych polskich „kanadyjek” — jedno i dwuosobowych — z klejiny cedrowej.

Przygotowano również nowości dla zagranicznych odbiorców. Do wysyłanych na rynki Szwecji, NRF i Anglii spacerowych łodzi motorowych typu „mariner” i „week-end joy” — doszła ostatnio duża, piękna motorówka z kabiną na 4 osoby, poruszana silnikiem dużej mocy (60–70 KM). Dla Szwedów przygotowane są ponadto nowe partię łodzi wiosłowo-żaglowych. (PAP)

Protesty wobec brudnej wojny

Rezolucja Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju

Pod przewodnictwem prof. Jerzego Bukowskiego obradowało w czwartek w Warszawie rozszerzone prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju. Uczestnicy posiedzenia wy-

słuchali sprawozdania z przebiegu sesji Światowej Rady Pokoju, która odbyła się w dniach 13–16 czerwca w Genewie.

Uczestnicy rozszerzonego prezydium OKP wyrazili pełne poparcie dla uchwał SRP, wysuwając jednocześnie szereg propozycji zmierzających do ich realizacji.

Działacze polskiego ruchu pokoju przyjęli rezolucję w sprawie nowych aktów amerykańskiej agresji w Wietnamie.

Polska opinia publiczna — głosi rezolucja — z oburzeniem przyjęła wiadomość o bombardowaniu mieszkalnych i przemysłowych dzielnic Hanoi i Hajfongu, co stanowi nowy etap barbarzyńskich kroków wojennych administracji USA, dalsze poważne zagrożenie pokoju światowego. (PAP)

Po nieudanych zamachu w Iraku

W piątek w godzinach przedpołudniowych w Bagdadzie panował spokój po nieudanych zamachu stanu. Gwardia republikańska sprawuje pełną kontrolę nad sytuacją. W kraju trwają poszukiwania ukrywających się spiskowców. Granice są zamknięte i obowiązuje godzina policyjna.

Agencje podają uzupełniające szczegóły o nieudanych puczu czwartkowym. Zamach stanu, kierowany przez b. premiera Razzaka, który powrócił ostatnio do kraju na mocy amnestii, rozpoczął się od zajęcia przez spiskowców lotniska w Mosulu. Grupa oficerów lotnictwa zawiadnęła następnie samolotami. Kilka aparatów wystartowało, przeprowadzając bombardowanie pałacu prezydenckiego w Bagdadzie. W wyniku bombardowania zginęły dwie osoby, a sześć odniosło rany. Tymczasem w Mosulu rozwinęła się kontratak oddziałów wiernych rządowi. Odbyskały one lotnisko i aresztowały kierowniczą grupę spiskowców: Razzaka i czterech oficerów. (PAP)

Mobutu o Lumumbie

W związku z obchodami szóstego rocznicy niezawisłości Kongo, generał Mobutu wygłosił w Kinszasie przemówienie, w którym oświadczył, że Patrice Lumumba będzie uważany za bohatera narodowego. Jeden z bulwarów stolicy będzie nosił jego imię.

Mobutu zapowiedział na 1970 rok wybory prezydenckie. Odbędzie się one na zasadzie głosowania powszechnego. Głosować będą również koibety kongijskie. (PAP)

W Syjamie — drugi front?

„New York Times” donosi w korespondencji z Bangkoku, że począwszy od stycznia br. Stany Zjednoczone podwoili liczebność swoich sił zbrojnych w Syjamie. Siły te wynoszą obecnie 25 tysięcy ludzi. Są to w dwóch trzecich żołnierze lotnictwa, biorący udział w operacjach związanych z wojną wietnamską. Toteż mówi się obecnie, że na terytorium syjamskim powstanie „drugi front” antywietnamski.

Manifestacja mieszkańców Warszawy przed Ambasadą USA

Tysięczne rzesze mieszkańców stolicy manifestowały w czwartek po południu przed siedzibą Ambasady Stanów Zjednoczonych, wyrażając oburzenie i protest przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu Hanoi i Hajfongu, przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie. Jednocześnie warszawiacy wyrazili poparcie dla bohaterskiej walki narodu wietnamskiego o wolność.

Zgromadzeni przed Ambasadą robotnicy stołecznych zakładów pracy, pracownicy instytucji i młodzież wznosili okrzyki: „ręce precz od Hanoi”, „protestujemy przeciwko zbrodniom amerykańskim w Wietnamie”, „Żądamy natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu”. Ponad półgodzinna manifestacja ludności stolicy zakończyła się chóralnym śpiewem Międzynarodówki. (PAP)

Manifestacja w „Pomocie”

Nowy zbrodniczy akt agresji USA w Wietnamie — zbombardowanie przez lotnictwo amerykańskie dzielnic mieszkaniowych i obiektów przemysłowych na przedmieściach Hanoi i Hajfongu wywołało w Polsce falę najgłębszego oburzenia i protestu.

W czwartek w stolicy i szeregu miast kraju odbyły się wiece i zebrania protestacyjne, których uczestnicy surowo piętnowali szaleńczą decyzję zaoznienia sytuacji w południowo-wschodniej Azji.

Przeciwko nowym zbrodniom imperialistów USA w Wietnamie ostro zaprottestowała załoga zakładów metalurgicznych „Pomęt” w Poznaniu. W najważniejszych wydziałach „Pomētu” odlewniach staliwa i żeliwa, obróbki mechanicznej modelarni i in. zgromadzili się robotnicy na zebraniach w wiecach i masówkach. W odlewni żeliwa przemawiał brigadysta transportu Stanisław Łowiński, surowo piętnując barbarzyństwo amerykańskich piratów powietrznych wobec ludności cywilnej. Podkreślał on równocześnie olbrzymie niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju światowego kryje w sobie nowy etap amerykańskiej eskalacji w Wietnamie.

Uczestnicy zebrania w „Pomęcie” wyrazili solidarność z walczącym Wietnamem.

Z pobytu Gizengi w Kairze

Były premier kongijski, Antoine Gizenga, kontynuuje rozmowy w sprawie utworzenia frontu wyzwolenia Kongo — podaje dziennik „Al Ahram”.

Gizenga konferował w czwartek z przywódcą jednej z frakcji rewolucyjnych, Boszellim. Spotkał się również z innymi działaczami rewolucyjnymi, z wyjątkiem b. premiera rządu rewolucyjnego Gbenye oraz b. dowódcy armii wyzwoleniczej, generałem Olinga. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbilit Sek.

Przełamanie barier

Korespondencja ZAP z Moskwy

się co do zainstalowania specjalnej linii łącznościowej między Kreml w Moskwie i Pałacem Elizejskim w Paryżu. Należy przypomnieć, że jedyna taka czerwona linia już istnieje w świecie i łączy Kreml z Białym Domem w Waszyngtonie. Niestety, stopniowanie przez Stany Zjednoczone wojny wietnamskiej zdejmuje się zamrożono pozytywne oddziaływanie tej linii na stosunki międzynarodowe.

Linia bezpośredniej łączności między siedzibą premiera radzieckiego a siedzibą prezydenta Francji powstanie w wyniku troski przede wszystkim o bezpieczeństwo na kontynencie europejskim. A bezpieczeństwo w Europie jest ściśle związane z problemem niemieckim. Oba kraje wypowiedziały się w deklaracji za porozumieniem, które należy zawrzeć, zwłaszcza za wzajemnym atmosferą odprężenia między państwami Wschodu i Zachodu.

Pierwszy cel na tej drodze Francja i Związek Radziecki

widzą w normalizacji i po-tem w stopniowym rozwoju stosunków między wszystkimi krajami europejskimi, przy jednoczesnym poszanowaniu niezależności każdego z nich i bez mieszania się w ich sprawy wewnętrzne.

W Europie zaś istnieje także Niemiecka Republika Demokratyczna. Można więc widzieć w sformułowaniu komunikatu dalszy krok Francji w kierunku uznania rzeczywistości politycznej w Europie. Kiedy nastąpi odprężenie, stanie się możliwe także uregulowanie trudnych problemów. Dodać można do tego, że odprężenie i normalizacja przyczyniłyby się do uznania istniejących granic wszystkich państw europejskich.

Innym zagadnieniem, które obchodzi opinię publiczną w Europie i w świecie, jest wojna wietnamska. Związek Radziecki i Francja zajęły w tej sprawie wyraźne stanowisko, potępiając jednoznacznie działalność amerykańską w Azji

południowo-wschodniej. Jest to silny cios dla polityki amerykańskiej i to w okresie, kiedy administracja Johnsona coraz bardziej stopniuje wojnę na ziemi wietnamskiej. Dwa wielkie mocarstwa — sygnatariusze układów genewskich z roku 1954 w sprawie Indochin przypomniły trzeciemu wielkiemu mocarstwu — również sygnatariuszowi tych układów, że powrót do nich może stanowić podstawę rozwiązania tragedii wietnamskiej. Układy te zakładają, że Wietnamczycy powinni sami urządzić sobie życie bez ingerencji z zewnątrz. W sprawie Wietnamu obie strony będą kontynuowały wymianę poglądów.

Bardzo szeroko i głęboko pomyślana jest współpraca dwustronna. Szczególnie dotyczy to dziedziny kosmonautyki oraz techniczno-ekonomicznej. Związek Radziecki wystrzelił swoją rakietą francuskiego satelitę Ziemi. Jest to wielkie osiągnięcie w stosunkach między obu krajami. Będzie dokonywana wymiana o-

siągnięć naukowych i procesów technologicznych, mają być wspólnie opracowywane plany modernizacji zakładów, metody podniesienia wydajności pracy, ma nastąpić wymiana aparatury naukowej. Pogłębi się także wspólne badania nad telewizją kolorową oraz systemem łączności kosmicznej.

Trudno wszystko wyliczyć, a wiele spraw dotyczących współpracy, ma zostać jeszcze sprecyzowanych i zdecydowanych w oddzielnych protokołach. Jedną rzeczą nie ulega wątpliwości, że taka współpraca wyjdzie na korzyść jednej i drugiej stronie.

Rozmowy wykazały, że dobra wola i dobre zamiary mogą pokonać nawarstwiającą się nieufność, przełamać wrogość i zastąpić ją sympatią i zrozumieniem wzajemnym. Tym bardziej, że wrogość czy niechęć były sztuczną naleciałością zimnowojennej, z czym narody nigdy się nie pogodziły na trwałe.

Wizytę de Gaulle'a należy uważać za owocny początek współpracy i zbliżenia radziecko-francuskiego. Przyszłość bowiem wzbogaci i rozszerzy tę współpracę również na inne kraje.

J. WIELOWSKI

Konkretny program dla budownictwa

Z rozwojem gospodarczym wiąże się nierozłącznie inwestycja. Nie nowość to dla nas, jako że obszar między Bugiem i Odrą od wielu lat jest wielkim placem budowy. Obecna pięciolatka przewiduje również dalszy dynamiczny wzrost potencjału produkcyjnego, zarówno drogą budowy nowych obiektów jak i modernizacji starych. Projekt planu inwestycyjnego naszego województwa na lata 1966-70 zakłada blisko 40-procentowy wzrost nakładów inwestycyjnych w gospodarce społecznej w stosunku do realizacji ubiegłej 5-latk. Ich wielkość określa się na ponad 54 miliardy zł. Ocenia się przy tym, że 36 mld. zł pochłonią roboty budowlano-montażowe, które trzeba będzie zlecić przedsiębiorstwom budowlanym.

Tak rozległy plan stwarza dobre perspektywy rozwojowe dla wielu dziedzin naszej gospodarki, dla licznych miast i miasteczek. Jest wszakże trudność zasadnicza, która stanowi poważną przeszkodę na drodze tych planów. Oto z obliczeń przedsiębiorstw budowlanych wynika, że nie zdołają one tak poważnym zadaniom poddać; zabraknie

zresztą, mocy przerobowej dla wybudowania obiektów wartości około 3 mld. zł.

Sprawa jest dość prosta: gdy w latach 1961-65 potencjał własny przedsiębiorstw budowlano-montażowych Wielkopolski wzrósł o 42 proc., to wartość zleceń na roboty zwiększyła się w 69 proc.

„W tej sytuacji — stwierdza program działania uchwalony parę dni temu przez plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — przed wykonawstwem budowlanych, producentami materiałów budowlanych, biurami projektowymi, inwestorami i radami narodowymi i organizacjami partyjnymi stoją niezwykle trudne zadania pełnej realizacji programu inwestycyjnego Wielkopolski w latach 1966-70”.

Program ten ustala, że najważniejszym zadaniem jest obecnie zlikwidowanie trudności przez szybki rozwój potencjału przedsiębiorstw budowlanych i przemysłu materiałów dla budownictwa oraz dalsze doskonalenie programowania i projektowania inwestycji, szczególnie inwestycji przemysłowych.

Poza tymi ogólnymi stwier-

żeniami program zawiera szereg istotnych szczegółowych postanowień, precyzujących zadania w dziedzinie budownictwa. Tak więc, mówiąc o rozwoju potencjału budowlanego postanowiono, że powinno to nastąpić przede wszystkim drogą postępu technicznego, a w szczególności dzięki stosowaniu doskonałej technologii wykonawstwa. A zatem dominującą metodą stawiania domów mieszkalnych i obiektów przemysłowych powinno być budownictwo uprzemysłowione. Czas więc łaskawiej spojrzeć na mechanizację robot, na zwiększenie stopnia wykończenia elementów montowanych.

Radykalnych zmian oczekuje się w organizacji procesu produkcyjnego i metodach planowania operatywnego na budowach. Niezbędny jest dalszy postęp w dziedzinie metodologii planowania produkcji, zaopatrzenia, pracy sprzętu i wydajności pracy. Często narzekanie ludzi z budownictwa na brak zaplecza materiałowo-technicznego powinny znaleźć rozwiązanie w tworzeniu własnych baz zaplecza, skoordynowanych z planami produkcyjnymi.

Celem nieangażowania przedsiębiorstw budowlanych i montażowych w roboty modernizacyjne mniejszych rozmiarów, program zaleca wykonywanie ich własnymi brygadami fabrycznymi, systemem gospodarczym. Rzecz jasna, takie przedsięwzięcia nie zawsze i nie w każdym przypadku wystarczą. Dlatego przewiduje się poczynienie starań o powołanie do życia nowych, specjalistycznych przedsiębiorstw, prowadzących prace modernizacyjne i montażowe, zwłaszcza dla zakładów przemysłu ciężkiego i rolno-spożywczego.

„Julius Klein posiada więcej przyjaciół w senacie i izbie reprezentantów, aniżeli każdy inny człowiek”.

Hubert H. Humphrey — aktualny wiceprezydent USA

Na wokandzie opinii amerykańskiej znalazła się ponownie sprawa senatora Thomasa Dodd'a, któremu zarzuca się sprzeniewierzenie około 200 tysięcy dolarów dla celów osobistych, pieniędzy skądinąd społecznych, przeznaczonych na fundusz wyborczy, oraz korzystanie z „honorariów” niejakiego Juliusa Kleina, oficjalnego agenta stojącego na służbie Bonn. Osoba Kleina pojawia się z reguły na łamach prasy amerykańskiej ilekroć do Waszyngtonu zjeżdżają co znakomitsi politycy bońscy; w związku z czym na organizację spotkania i bankietu dla kongresmanów, on urabia dla przybyszów „publicity”, co, jeżeli odbywa się w granicach legalnych, nie grozi żadnymi konsekwencjami prawnymi; on związany jest wreszcie od wielu lat ze wspomnianym wyżej senatorem Doddem, znanym filogermanem, często wojującym do Niemiec Zachodnich pod dyktando zachodnim sztylmem.

Łączące ich obu koneksje i współpracy są starej daty. Sięga ją ery kanclerstwa Adenauera, który w swoim czasie za pośrednictwem Kleina i Dodd'a usiłował stordynować pokojowy kurs podjęty przez ówczesnego prezydenta USA Kennedy'ego, organizując grupę nacisku wśród prawnego skrzydła republikanów, żywiącego sentymenty proniemieckie i nastroje antyradzieckie. Subsydia wpływały na konto Kleina w owym czasie przez Deutsche Bank, któremu prezydował wpływowy bankier Abbs. Z kolei nazwiska Klein — Dodd poruszyły cpinie światową w roku 1964, kiedy to senator Dodd spotkał się w Bonn z byłym kanclerzem Adenauerem i aktualnym kanclerzem Erhardem, starając się za namowy Kleina naprawić jego reputację w oczach bońskich notabli. Tak się bowiem fatalnie złożyło, że Klein był przesłuchiwany na krótko przed tym przez jedną z komisji senackiej pod

oddzielny problem stanowi materiały budowlane, których produkcja musi podążać za rozległym planem inwestycji i to zarówno w sensie ilości jak i asortymentu. Z tym łączy się np. sprawa lepszej dystrybucji betonów, celem uniknięcia zbędnych przewozów. Poznańskie Przedsiębiorstwo Betonów zostało zobowiązane do pełnej realizacji programu inwestycyjnego i założonych w tym programie zdolności produkcyjnych. Liczne przedsięwzięcia trzeba będzie podjąć w dziedzinie wydobycia kruszywa; powołane zostaną do życia nowe zakłady kruszywa naturalnych i sztucznych. Zwiększyć się także produkcję cegły.

Zważywszy, że w procesie inwestycyjnym dużą rolę odgrywają również biura projektowe, program wojewódzkiej instancji partyjnej domaga się od projektantów większej odpowiedzialności za prawidłowe określanie kosztów efektywności eksploatacyjnej inwestycji. Nadto biura projektowe powinny być czynnikiem inspirującym postęp techniczny w budownictwie. Od nich także oczekuje się przyspieszenia prac nad typizacją elementów i węzłów montażowo-konstrukcyjnych oraz nad unifikacją niektórych projektów budowlanych. Jeszcze w tym roku ma nastąpić zatwierdzenie regionalnego zestawu projektów typowych budynków użyteczności publicznej.

Kilka poruszonych tu spraw nie wyczerpuje obszernej problematyki i konkretnych zadań nakreślonych w programie. Jeden z rozdziałów np. omawia kwestie zabezpieczania kadr dla budownictwa, inny znowu poświęca sporo miejsca roli rad narodowych. Oddzielnie określone są zadania dla organizacji i instancji partyjnych. Wszystkie one zmierzają do usunięcia dotrzeszonych zawczasu przeszkód, utrudniających realizację inwestycyjnej pięciolatki w Wielkopolsce. Zadaniom tym nadano formę programu, bowiem nie o akcję chodzi lecz gruntowną, długofalową i kompleksową pracę nad wzmocnieniem tego ważnego ogniw gospodarki narodowej.

Z. M.

Sugestia dźwignią handlu

Przy ocenie stopnia nowoczesności naszych wyrobów nieraz słyszało się narzekania producentów na brak okazji do porównań ich umiejętności z umiejętnościami innych. Na to, że skąpi się im dewiz na zakup konkurencyjnych wzorców, a i na zagraniczne wojaże rzadko wysyła... Gdzie mają oni zapłacić swą wyobraźnię? Gdzie szukać natchnienia do nowych koncepcji technicznych i handlowych?

Wydać mi się, iż po Targach wymowa tej argumentacji znacznie osłabła. Bo zagranica sama przyszła do nas. Producentom żadnego województwa nie mieli tak dogodnej okazji do porównań i to w tak wielu dziedzinach. Jeśli nasze zakłady tej okazji należycie nie wykorzystały, jeśli nie wysłały swoich konstruktorów, inżynierów i racjonalizatorów na Targi, to postąpiły krótkowzrocznie.

Z dobrą inicjatywą wyszło Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Universal” specjalizujące się w eksporcie konsumpcyjnych towarów trwałego użytku. Jak informowaliśmy, zaprosiło ono swoich wielkopolskich producentów do obejrzenia ekspozycji konkurencyjnych firm zagranicznych na Targach i na gorąco, razem z producentami dokonało porównań stopnia nowoczesności poszczególnych towarów.

Liczna grupa naszych producentów (w tym uczestników konkursu „Głosu” i Radia „Wielkopolska dla eksportu”) wyszła z tych porównań na ogół obronną ręką. Na przykład kaliskie pianina swą jakością i estetyką wykonania dorównują pianinom światowej czołówki tej branży. Idą też za granicą jak woda. Ostatnio zainteresowała się nimi nawet słynna firma „Steinway” — co mówi samo za siebie. Wytrzymały porównania

jakościowe z podobnymi wyrobami firm zagranicznych wytwarzane w Wielkopolsce okucia budowlane, zamki, klódki, baterie, lampy, żyrandole, stalowe butle do gazu, zawory, kanistry do benzyny i wiele innych wyrobów 17 przedsiębiorstw.

Nie zawsze najlepiej natomiast wypadły te porównania dla niektórych wyrobów dla gospodarstw domowych, artykułów sportowo-turystycznych. Nie było przy tym reguły, że jeden zakład wytwarza same wyroby nowoczesne, a inny same przestarzałe. Ocenę się przeplatały. Typowym tego przykładem jest „Cegielski”.

Przed wielu laty „Cegielski” podjął się ubocznej lecz masowej produkcji kilku poszukiwanych na rynku „drobiazgów” m. in. oświetlenia rowerowego. W krótkim czasie produkował pół miliona kompletów (lampa-dynamo) rocznie, stając się krajowym monopolistą w tej dziedzinie. Jednak w miarę zwiększania ważniejszej produkcji, „Cegielski” domagał się przeniesienia produkcji oświetlenia do zakładów rowerowych. Otrzymał wreszcie przyrzeczenie spełnienia tej prośby przestał się zajmować modernizacją.

Jednak miały lata a produkcja rowerowego oświetlenia wciąż tkwiła u „Cegielskiego”. Ponieważ nikt nad modernizacją tej produkcji nie pracował, polskie oświetlenie rowerowe coraz bardziej odstawało od poziomu europejskiego, dyskwalifikując całe rowery (na szczególnie stan ten zlikwidowano). Bo kto dziś za granicą kupuje rowery? Przede wszystkim młodzież. A dla młodych ludzi, lampa przy rowerze to nie tylko element funkcjonalny lecz także formalny.

Obok nowoczesności, dalszymi głównymi elementami konkurencyjności wielkopolskich wyrobów — za granicą są ich opakowania oraz umiejętna reklama. W tej dziedzinie targowe porównania także dostarczyły naszym eksporterom wiele materiału do przemyśleń.

Na zagranicznych rynkach trwałych artykułów powszechnego użytku panuje niepodzielne prawo: „klient ma rację”. Producenti zabiegają o względy wielkich domów towarowych, oferując im najdrobniejsze nawet towary w luksusowych estetycznych opakowaniach wraz z bogatą literaturą reklamową. Wielkopolskie eksporterzy w tej dziedzinie są dopiero na pierwszym szczeblu wtajemniczenia. Nasze opakowania wciąż jeszcze ustępują zagranicznym. I to nie zawsze z przyczyn technicznych, którymi się tak często zasłaniają. Opakowaniom tym brak głównie siły przyciągania, która zmusza klienta do wzięcia towaru w rękę, obejrzenia i... kupienia.

Za granicą, nad sugestynością opakowań pracują całe sztaby ludzi. Tam nie puszcza takiego napisu jaki cytowano naszym eksporterom na spotkaniu w „Universalu” — z pewnego towaru: „przez pewien czas przechowywać w chłodnym miejscu”. No bo co oznacza pojęcie „pewien czas”? Godzinę, miesiąc, rok? Co oznacza pojęcie „chłodny miejsce”? — Lodówkę, piwnicę czy okienny parapet? Za granicą, taki napis na opakowaniu z miejsca dyskwalifikuje nawet najlepszy towar. Budzi bowiem u klienta wątpliwości.

A kupiec nie chce żeby jego klient miał wątpliwości. Przeciwnie, żąda od producenta, by dostarczył mu argumentów przekonujących klienta. Kupiec żąda wreszcie od producenta sloganów i hasł reklamujących dany towar w prasie, w telewizji, na wywieszkach w sklepach itd.

I tych właśnie rzeczy wielkość polscy eksporterzy muszą się pilnie i szybko uczyć.

PIOTR CHOJNACKI

EUGENIUSZ PAUKSZA ich trzech i dziewczyna

— Mnie to naprawdę nic nie obchodzi — zachnęła się. — Otrzymałam nauczkę, żeby na drugi raz nie być głupią i nie wygłądać się po krzakach. Idziemy do wody, obiecałam, opowiedziałam, a teraz dajcie mi spokój — werwa jej wyraźnie była robiona.

— Chwileczkę, Danko. Boję się o ciebie. A jak im wpadnie gdzieś w oko, poznają cię? — Szymek był zaniepokojony.

— Będą udawali, że nie znają... Ani mnie ani im to nie potrzebne. Aha, jeszcze jedno. Gdy po robocie z domu szłam tu do was na plażę, kupiłam sobie tubkę lodów i siadłam niedaleko pomnika Zaślubin z Bałtykiem. Gapiłam się na ten pomnik, bardzo go lubię, podoba mi się, jest śmiały, przeto to wyglądał wymowny, aż znowu usłyszałam znajomy głos, tym razem gość nie łamał języka po polsku, ale mówił po szwedzku. Poznałam, to ci dwaj panowie z samochodu. Szli sobie spacerkiem w kierunku latarni, o czymś gadali, wyraźnie odhumorzeni i uśmiechnięci... No i tyle moich przygód. Tak między nami, to strachu najadłam się mocno.

— Numeru auta nie zapamiętałaś? Volvo tutaj niejedno, co drugi Szwed przywozi promem taką maszynę...

— Masz zamiar ich tropić? — zadziwił się Florek.

— Ich raczej nie... Tamci dwaj mnie interesują. I też nie chodzi o ich interesy, diabła się na tym wyznam, durnia z siebie nie zrobię, bo co, przecież nie zamelduję milicji, okaże się, że są czyści i poruta jak jasny gwint... Chodź o Dankę, że jej grozili, może, chcieli uderzyć... Czemu chowasz ręce?

— Daj spokój, Lutek, nie wygłupiaj się. Żałuję, że wam opowiedziałam, jeszcze zrobicie jakąś grandę. Nic, nic, małeś ślad, pewnie wtedy, jak mu się wyrwałam, ścisnął mocno...

Na prawej ręce odcisk czerwony był mocny, na lewej znaczny trochę słabiej. Wszyscy trzej przypatrywali się teraz tym śladom na przegubach rąk dziewczyny. spoważniali, przejeżdżali. Nawet Florek nie był skory do żartów.

— Takie syny! — zaklął Szymon. — Niech bym ich dostał w swe ręce.

— Co? Zaskarżyłbyś?

— Guzik. Znaleźliby alibi, że byli o tej porze gdzie indziej i tyle... Sam bym uciął małą pogawędkę z przyjemniaczkami.

— Pomógłby ci z całego serca — przyłączył się Lutek.

Danko spojrzała po nich z wdzięcznością, poruszona zemoconiem chłopców, ale też z lekkiem. Diabli wiedzą, co gotowi by narozrabiać. Niepotrzebnie im wszystkim opowiadała. Skończyło się dobrze i nie ma co nawracać do całej historii. Zasmiała się nieoczekiwanie:

— Ależ z was naiwniacy! Było zupełnie inaczej. Na budowie omal nie spadłam z rusztowania w ostatniej chwili jakiś robotnik złapał mnie za rękę... Stał te ślady. A tamto to bajka, zupełna lipa. Opowiedziałam to wyłącznie dla kawału.

Skwaśniali. Mówiła zupełnie serio. Czyżby naprawdę nabrała ich tym razem? Głupio spoglądali po sobie, przenosili potem wzrok na zacerwieńioną dziewczynę. Ładnie jej było z rumieńcami, brązowe oczy nabierały na takim tle mocniejszych poblasków, migotały długie rzęsy, migotały coś tak bardzo...

— Stop, Danko! Przecież u was rusztowania dawno już zdjęte, budynek otynkowany. Jeżeli macie lada dzień odbiór... Czemu nas zbijaś z tropu? — obruszył się Szymon.

Opuściła głowę, jedynie na moment. Stosowała typowo kobiecą zasadę, by w podobnych sytuacjach odpowiadać atakiem.

— Czemu? Temu, że z wami nie można nic na spokojnie. Zaraz zaczynacie się wypytawać, gotowicie na jakieś chuligańskie rozróby. Nic mi się nie stało, dostałam nauczkę i tyle. Obiecacie, że...

Wałkonie i zabijaki

„BAZYLISZKI” — film produkcji amerykańskiej. Scenariusz: Lina Wertmüller. Wykonawcy: Toli Petrucci (Antonio), Stefano Sattafiores (Francesco), Sergio Farranino (Sergio), Luigi Barbieri (ojciec Antonio), Flora Carabella (Luciana), Mimmina Quirico (ciotka), Enzo Di Vecchia (przyjaciel) i inni. Srebrny Złoty oraz Nagroda FIPRESCI w Locarno 1963 r.

„SAMOTNY JEŹDZIEC” — film produkcji amerykańskiej. Scenariusz: Budd Boetticher. Reżyseria: Randolph Scott (Ben Brigade), Karen Steel (Carrie), Pernel Roberts (Sam Boone), James Best (Billy John), Lee Van Cleef (Frank), James Coburn (Wid), Dyke Johnson (Charlie), Boyd Stockman (wódz Indian).

Podkreśla się bliskie pokrewieństwo filmu Liny Wertmüller z twórczością Felliniego, zwłaszcza że była ona współpracowniczką wielkiego reżysera przy nakręcaniu „8 1/2”. W rzeczy samej pokrewieństwo można chyba sprowadzić jedynie do jednego tylko filmu Felliniego „Wałkonie”. Jest to zresztą pokrewieństwo bardziej treściowe niż formalne, niewątpliwie twórczość Felliniego prezentuje inne i bogatsze środki wyrazu artystycznego. W gruncie rzeczy jest to film samodzielnny. A samodzielnność w podjęciu tematu przez reżyserkę (Włoszka o nazwisku niemieckim) rozumiemy, gdy się dowiemy, że opowiada ona o swoich rodzinnych stronach, że więc z autopsji bierze wszystko, co ma do pokazania i powiedzenia.

Kraina — miejsce akcji — nazywa się Basilicata, a jej mieszkańcy to „Basilicchi”. Ta nazwa oznacza jednocześnie pewien rodzaj jaszczurek wylęgających się na słońcu. Zaś według źródłosłowa greckiego to samo słowo znaczy „mali królowie”. Wszystkie, te znaczenia skupiają w sobie mieszkańcy tonącego w słońcu i południowym zarze miasteczka. Są leniwi, ospali, wyzbyci inicjatyw, przy tym plotkarscy, skłonni do grzechu (byłe za niewielką cenę). Film znakomicie oddaje całą gamę interesujących spostrzeżeń socjologicznych. Choć akcja nie jest

bynajmniej porywająca, nie sposób się nudzić, każdy szczegół jest podany ze smakiem, zreżymowane ciekawie. Zespół aktorów nie prezentuje żadnej kreacji, ale jest wyrównany, dobry. Warto zobaczyć ten kawał prawdy o życiu mieszkańców południa Italii.

Zupełnie niezłą rozrywkę zapewnia miłośnikom westernów film „Samotny jeździec” z popularnym Randolphem Scottem, najbardziej „drewniani” spośród aktorów westernów artystą amerykańskim w roli tytułowej. O Scotcie mówią „drewniani” gdyż rzadko kto gra z tak nieruchomą, beznamiętną twarzą nie wyrażającą żadnego uczucia. Jest w tym filmie wszystko. Co musi mieć rasowy western: szeroki ekran, kolor, wspaniałe krajobrazy, świetne konie i grono zabójców, których rewolwery strzelają szybciej niż pomyślny głowa. Ale jest tu także coś oryginalnego, coś dla twórczości Boettichera charakterystycznego: przejawiający się zresztą przez wszystkie jego filmy motyw sprawiedliwej zemsty oraz rozgrywanie akcji na zasadzie wszyscy przeciw wszystkim. Widzimy to w filmie już na samym początku, a stopniowo orientujemy się coraz bardziej, że każdy patrzy tu na każdego uważnie na ręce, że rewolwery mogą w każdej chwili wypalić, ale nie wiadomo, w którą skierują się strone. Zakończenie jest zresztą zaskoczeniem nawet dla tak już przygotowanego widza. Jest to więc film w swoim gatunku wzorowy.

Nie można jednak nie zwrócić uwagi na sposób pokazania kwestii indiańskiej, choć jest ona jedynie niewielkim epizodem filmu. Charakterystyczny jest tu zarówno dialog białych zabójców napadniętych przez Indian, jak i cały przebieg tego napadu. Oczywiście, Indianie — jak wynika z akcji — to ludzie bez czci i wiary, wiarołomni i zdradliwi, zawsze zaczepni i bezczelni, godni więc bez większych ceremonii kuli w łeb. Tymczasem przeciwnikami Indian są akurat ludzie, którzy sami mają niejedną zbrodnię na sumieniu i reprezentują męty społeczne ostatniego gatunku. Ten prymitywny amerykański rasizm znacznie mąci klarowny obraz tego przygodnego filmu godnego polecenia dla jego niewątpliwych walorów rozrywkowych, w sam raz na kaniulę.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Intermezzo festiwalowe

Przeżyliśmy wiosnę muzyki, pieśni i tańca. Było tego tak dużo, że dopiero teraz, kiedy ostatnie tony zamikły, można zebrać myśli i pogawędzić. Chwilowa przerwa, związana z urlopami w miastach i żniwami na wsi, daje ku temu okazję.

Festiwal — to wcale nie nowy wynalazek. 351 lat temu elektorowi saskiemu zachciało się zadziwić „ówczesny świat” koncertem, jakiego jeszcze nie było. Do Drezną ściągnęło około tysiąca śpiewaków i 576 instrumentalistów z Niemiec, Polski, Włoch, Francji. Z Krakowa wybrał się kontrabasista Rapocki z instrumentem o długości przeszło 4 metrów! 8 mułów go ciągnęło. Kontrabas naszego rodaka przymocowano do wiatrak. Rapocki grał na nim, biegając po drabinie.

Nie on sam budził podziw. Niejaki ojciec Serafin wydobylał tony z organów, bijąc łokciami w klawisze. Zamiast cymbałów grzmiały działa. Skrzypek Giovanni rznął na skrzypcach, wiszących na plecach towarzysza. Śpiewaczka z Mediolanu tak „darała się”, że z wyczerpania po 3 dniach zmarła. Ale pewien student miał głos silniejszy od niej,

bo gdy śpiewał arie — jak kornikarz mówi — „las się trząsał”. I w ogóle był to koncert, w którym chóry starały się przekrzyknąć orkiestrę, a orkiestra chóry. Wreszcie oba zespoły się pobili. Organizator zaś, niejaki Grundmaus, za ten jeden w dziejach koncert dostał... beczkę doskonałego wina i 50 florenów.

Ta ciekawostka historyczna nie odnosi się do naszego festiwalowania. Słuchaliśmy przecież wiele ładnych pieśni i piosenek. Ale ów dreźniecki piekielny koncertowy hałas sprzed 351 lat stanowi w pewnym sensie analogię do modnych u naszej młodzieży koncertów „mocnego uderzenia”. Tak tłumnie pchający się na te koncerty — „nastolatki” — z którymi rozmawiałem, twierdzili potem, że te melodie na dłuższy czas są nie do zniesienia. Ciekaw! Więc idą ich posłuchać, aby przy tej okazji trochę poszaleć? A może dali się za nos wodzić Miłociwie Im Panujacej Modzie?

Nie jestem przeciwnikiem nowości muzycznych i piosenek. Gdyby ich nie było, kultura muzyczna „hanieb-

nie” by się zestarzała. Ale ostatecznie jakoś inaczej patrzy się na tę dziedzinę. Mówi się coraz głośnie o stosowaniu muzyki jako lekarstwa na rozbitą psychikę i roztrzęsione nerwy. Głos w tej sprawie zabral niedawno W. Schollum w „Zeszytach Austriackiej Muzyki”. Ba — autor ten idzie dalej. Radzi stosować muzykę nawet w więzieniach, aby z jej pomocą zmusić pensjonariuszy do myślenia nad sobą. Próbe z dodatnim efektem przeprowadzono w jednym z wiedeńskich zakładów odosobnienia.

Hm... coś w tym jest. Jak z tego wynika, muzyką jazzową można słuchacza doprowadzić do szału, a łagodząc — do rozważań. A że młodzież nie lubi rozważać, lubi więc big-beat, za to starsi cenią sobie muzykę melodyjną.

W ciągu minionego roku napotkałem kilka zagranicznych wycieczek, wędrujących przez Poznań. Na przykład Bułgarzy. Ledwie zjedli obiad — już śpiewali. Jechali w autobusie — śpiewali. Tak samo młodzi Jugosłowianie, którym przypadkowo towarzyszyłem. W pamięci wieżę ze sobą kilkadziesiąt piosenek.

A nasza młodzież? Pomijamy tych, którzy są w chórach i zespołach muzycznych; to znikomy procent. Olbrzymia większość — ówsem chętnie słucha muzyki i śpiewu. Nawet tłumnie chodziła na „Dni Folkloru Wielkopolskiego” do poznańskiego Parku M. Kasprzaka. Ale żeby sama umiała zaśpiewać! Dlatego tak głośno na obozach i wycieczkach, w marszach i na biwakach. Do licha, czyżby naszej młodzieży nawet nowoczesne teksty i melodie nie odpowiadały? A kto ją miał nauczyć? — odpowiadam sobie pytaniem.

Tegoroczne festiwale obficie sypnęły ładnymi pieśniami. Obawiam się jednak, że uroczyste zakończone Rok Kultury Polskiej z okazji Tyśiąclecia, że przemianie III Wielkopolski Festiwalu Kulturowego, Festiwalu Związków Zawodowych, a pozostaną — hymny: ogólnopolski: „Sto lat”, hymn starszych panów „Góralu czy ci nie żal” i młodzieżowy: „Tacy jesteśmy, jacy jesteśmy”. Po jednej zwrotce i to nie kompletnej!

Tyle moich uwag. Zwolennikom i przeciwnikom wniosków nasuwających się z moich spostrzeżeń życzę pięknej lipcowej pogody.

JÓZEF PIEPRZYK



W serii Turystyka — Uzdrawiska — Wczasy wydawnictwa Sport i Turystyka, ukazało się III wydanie przewodnika „Polanica Zdrój i okolice” opracowanego przez Andrzeja Koźmińskiego. Cena 10 zł, str. 124. Tęgo samego autora wznowiony został również przewodnik „Kudowa Zdrój i okolice”. Cena 10 zł, str. 115.

W serii albumów najnowsza pozycja jest „Wilanów” z tekstem Wojciecha Fijałkowskiego oraz zdjęciami Andrzeja Zborskiego i Krzysztofa Jabłońskiego. Album zawiera 70 ilustracji pałacu wilanowskiego, jednego z najbardziej popularnych pomników polskiej kultury. Wszystkie teksty przełożone są na 4 języki (angielski, francuski, niemiecki, rosyjski). Cena 40 zł. (b)

O uszach i walce z wiatrakami

Biedne nasze uszy... W pracy i w domu, na ulicach i w parkach, dniem i nocą — atakowane są przez najróżnorodniejsze dźwięki i odgłosy. Źródłem hałasu jest wszystko: zakłady przemysłowe, środki komunikacyjno-transportowe, urządzenia i mechanizmy domowe, windy, hydrofony, pralki, lodówki, radia, telewizory. Latem, gdy chętnie otwieramy okna, już o godz. 5 rano budzi nas huk opuszczanych z hałasem baniek z mlekiem oraz donośne pokrzykiwania pracujących ludzi. W ciągu dnia i wieczorem do kłopotliwych warkotów motocykli i samochodów dołączają się wrzaski nastawianych na pełny regulator aparatów radiowych i telewizyjnych oraz gromki chór okrzyków najmłodszych latorośli, bawiących się na podwórkach i ulicach. Nawet tzw. łono przyrody nie daje nam wytchnienia: starają się o to nieznosni właściciele transzystorowych aparatów radiowych.

Sprawa nie jest prosta. Świat się urbanizuje, hałasy się wzmagają — a wytrzymałość psychofizyczna człowieka ma swoje granice. Badania nad wpływem hałasu na zdrowie ludzkie są dopiero rozpoczęte, ale dotychczasowe wyniki wykazały już, że wywiera on destruktywny wpływ na nasze zdrowie. U osób stykających się z hałasem nie przekraczającym 40 decybeli spo-

strzega się wzmożoną pobudliwość nerwową, a przy intensywności 40—80 decybeli występuje szybsze zmęczenie i osłabienie wydajności pracy. Silniejszy hałas, np. 100 lub powyżej 100 decybeli, może powodować zaburzenia przemiany materii i wydziałania żołądkowego, akcja serca ulega przyspieszeniu. Wiemy z własnego doświadczenia, że hałas wywołuje zaburzenia równowagi, bezsenność, utrudnia możliwość skupienia się, osłabia spostrzegawczość.

Oczywiście, różni ludzie mają pod tym względem różną pobudliwość. Najsilniej jednak reagują organizmy dzieci, ludzi starszych i chorych.

Walka z hałasem przypo-

minia — jak na razie — walkę z wiatrakami. Może z czasem inżynierowie wymyślą jakieś uniwersalne tłumiki, tymczasem jednak na co dzień nie jako gospodarczym systemem można by przedsięwziąć próby uciśnienia apokaliptycznego rozgwaru, dziurawiącego nam uszy i niszczącego zdrowie, sankcje na radiohamów, na niesfornych motocyklistów, na mamusię pozwalające pocichom hałasować do późna w nocy, na dostawców mleka i pieczywa, nie szanujących naszego porannego wypoczynku.

Zdajemy sobie sprawę, że istnieją hałasy nieuniknione, powodowane gospodarczą działalnością człowieka, z którymi musimy się pogodzić. Ale hałasom, których przyczyną jest brak kultury, przyzwyczajenia, należy wypowiedzieć bezwzględnie i powszechną walkę. Chodzi przecież o zdrowie, o nerwy człowieka!

STANISŁAW ORZEŁOWSKA

Wiadomo nie od dziś, że studencka brać na nadmiar pieniędzy nie cierpi. Nawet ci, którzy korzystają z trzech pełnych form pomocy materialnej państwa: stypendium pieniężnego, stólkowego i mieszkaniowego. A przecież wśród kilkudziesięciu tysięcy stypendystów, takich szczęśliwców jest 40 proc. W obecnej sytuacji trudno żądać zwiększenia na ten cel dotacji, mimo że na tego rodzaju pomoc zasługuje znacznie więcej młodzieży akademickiej.

Jednak przy pomocy swojej organizacji, Zrzeszenia Studentów Polskich, studenci potrafią nieźle sobie radzić z finansowymi kłopotami. Mają dobre

Studencka spółdzielczość w natarciu Sami sobie fundują ... stypendia

źródło podreperowywania skromnych budżetów — akademicką spółdzielczość usługową. We wszystkich ośrodkach akademickich kraju istnieje już trzynaście dużych, wiele branżowych, międzyuczelnianych spółdzielni studenckich z czterdziestoma zakładami i punktami usługowymi. Znajdują w nich dorywcze zatrudnienie pięta część ogółu uczących się na studiach stacjonarnych, czyli 30 tys. osób.

Tą drogą w ubiegłym roku budżetowym — a bieżący zapowiada się jeszcze pomyślniej — studenci zarobili 54,5 mln. zł. Rozmiary tej kwoty uplatującej się w porównaniu z pomocą stypendialną państwa: stanowi ona około 20 proc. funduszy przeznaczanych przez władze w ciągu roku na stypendia zwyczajne dla młodzieży akademickiej. Czyli: studenckie spółdzielnie oferują prawie 11 tysięcy pełnych 500-złotowych stypendiów. Ponadto — dalsze cztery miliony złotych rocznie wpływa do studenckich kieszeni z podziału tzw. czystych nadwyżek, wygospodarowywanych przez spółdzielnię.

Już słyszymy głosy oponentów: studenci powinni się uczyć, a nie tracić czas na zarabkowanie i z tego powodu obawiać egzaminów. Jednak w spółdzielniach studenckich konsekwentnie przestrzegane są zasady w poważnym stopniu eliminujące ujemne wpływy pracy na przebieg i wyniki studiów. W placówkach tych bowiem, ograniczono czas pra-

cy każdego zatrudnionego studenta do maksimum 35 godzin miesięcznie, a wysokość wynagrodzenia do 6 tysięcy zł rocznie. Dalej: nikt tam nie może otrzymać zleczonej pracy, jeżeli nie legitymuje się indeksem z aktualnie pozytywnymi ocenami.

Tysiące studentów zdobywa poprzez „swoje” spółdzielnie środki finansowe niezbędne do kontynuowania nauki, a poza tym wielu z nich — niezłą „zaprawę” praktyczną do przyszłej pracy zawodowej. Takie korzyści daje np. studentom praca, czy ekonomii praca w spółdzielczych punktach poradnictwa prawnego i księgowości, medyk — w punktach sanitarno-medycznych, słuchaczom kierunków technicznych — naprawa radioodbiorników, telewizorów itd.

W dniach 28—29 czerwca odbyła się w Łodzi, z udziałem kierownictwa Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy ogólnopolska narada poświęcona studenckim spółdzielniom usługowym, kierunkom ich dalszego rozwoju, jeszcze większego zbliżenia do środowisk akademickich. Chodzi więc o bardziej dynamiczną rozbudowę w nowym roku akademickim takich usług jak: szewstwo, fryzjerstwo, krawiectwo, powielanie skryptów, sprzedaż i komis artykułów kreslarskich i piśmiennych, prowadzenie punktów pralniczych, kawiarni i bufetów studenckich... Słowem — takich usług, na które w 150-tysięcznej społeczności studenckiej jest olbrzymi popyt.

E. L.

do redaktora

Czy również...

W naszym poczytnym „Głosie” wspomina się o strajkach szkolnych dzieci wrzesińskich. My również strajkowaliśmy w małym miasteczku Rakoniewice. Proszę mnie żyć jeszcze kilku uczestników strajku szkolnego. Są to moi rówieśnicy szkolni, a mianowicie: ob. Łukarski, Janowicz, Sliwiński, Brzozowski, Morkowski, Napieralscy, Wosiowie i wielu innych.

Gdy tylko wieść o strajku szkolnym we Wrześni dotarła do naszego miasteczka, wszystkie polskie dzieci z Rakoniewic i okolicznych wiosek przystąpiły do strajku szkolnego. Nasi ojcowie wpadli w nas patriotyzm i umiłowanie języka i narodu polskiego;

„Tropiciel” film z serii „Baron”, 17.45 — film dla dzieci z serii — „Przygodzie błękitnego rycerza”, 18 — reportaż dla młodzieży — „Sucha zaprawa”, 18.40 — Polska Kronika Filmowa, 18.50 — program historyczny „Wieczory w Jabłonie”, 20 — TV Przegląd kulturalny z Poznania, 20.15 — film „Tropiciel”, 21.05 — magazyn — „Światowid”, 21.30 — recital fortepianowy pianistki tureckiej İdil Biret. CZWARTEK: 17.45 — Informator Turystyczny, 18 — magazyn — „Nie tylko dla pań”, 18.20 — „Córki” film (powtórzenie) z serii „Dzień ostatni — dzień pierwszy”, 18.50 — teleturniej „Kwadrans gadek”, 20 — „Naprawmy te naprawy”, 20.30 — w Teatrze Sensacji „Pocztówka z Buenos Aires” — odcinek II — „Osaczeni” — wiadomości A. Wydrzyńskiego, 21.40 — film „Śpiewa Roberta Peters”. PIĄTEK: 17 — sprawozdanie z zawodów lekkoatletycznych o memoriał Rosieckiego, 19.05 — paryski program baletowy „Kapelusze”, 20 — „Między Legnicą a Głogowem” z cyklu — „Spotkanie z Tyśiącleciem”, 20.25 — piosenki francuskie śpiewają: Michel Varenne, Danielle Denin, Gilbert Lebre, 20.25 — sport, 21.35 — film „Pontcarra”. NIEDZIELA: 9.40 — reportaż z Kijowa „W świetle sztuki”, 11 — dla młodzieży „Sport i zabawa w Theo Dollem” z Berlina, 12.25 — z cyklu „W starym kinie”, 13.30 — koncert z portu transmisja z Rostoku, 14.30 Polska Kronika Filmowa, 14.45 — w „Tygodniku wiejskim” z Poznania „Zielone perspektywy”, 15.10 — w Teatryku dla przedszkolaków widowisko Anny Chorodowskiej „Podróż z przegodami”, 15.40 — „Kształt czasu” z cyklu „Piórkiem i węglem” 15 — „Humoreski” Marka Twaina, 16.30 — „Stare życiorysy” — gawędy historyczne, 16.50 — „Nikt mnie nie zna” inscenizacja komedii A. Fredry, 17.35 — teleturniej „Wielka gra”, 18.35 — transmisja ze św. Krzyża — reportaż z Kieleckiego, 20 — Słownik Wyrazów Obcych, 20.15 — film amerykański „Powrót do Teksasu”, 21.30 — śpiewa Katarzyna Sobczyk, 21.50 — sport.

BIURO TURYSTYKI „SPORTS-TOURIST”
ORGANIZUJE
wycieczkę
luksusowym statkiem na trasie:
RIJEKA — WENECJA — DUBROWNIK — PIREUS — ATENY — RHODOS — ISTAMBUL — CONSTANCA
w terminie 11—27 września bieżącego roku.
Zapisy przyjmuje do dnia 8 lipca bieżącego roku
„Sports-Tourist” Poznań, ulica Ratajczaka nr 44, telefony: 591-44 i 591-57.
K4839

Dogodny klimat dla rzemiosła

Indywidualni rzemieślnicy z powiatu jarocińskiego zrzeszeni są w Cechu Rzemiosł Różnych w 9 grupach zawodowych. Wytworzony wokół rzemiosła klimat — poprzez stosowanie bodźców, ulg oraz aktów normatywnych — wpłynął dodatnio na rozwój rzemiosła, szczególnie w ostatnich latach. Obecnie 341 rzemieślników, w tym 181 na wsi, prowadzi swoje zakłady. Najliczniej reprezentowana jest grupa budowlana skupiająca 100 rzemieślników, metalowa — 88, drzewna — 51 odzieżowo-włókiennicza — 50. W warsztatach rzemieślniczych znajduje zatrudnienie 639 osób i 209 uczniów.

Zwiększają się w porównaniu z poprzednimi latami usługi świadczone dla ludności. Wyrażają się one w 1965 r. kwotą 27,7 mln zł, w tym usługi dla ludności — 13 mln zł. W grupie takich usług, jak elektryczność, mechanika maszyn, mechanika, ślusarstwo,

zegarmistrzostwo, tele- i radio mechanika liczba warsztatów w Jarocinie jest wystarczająca; natomiast wieś jest pod tym względem upośledzona. Warsztaty kowalskie nie są zdolne zaspokoić istniejących potrzeb. Odczuwa się brak warsztatów betonarskich, szklarskich, czy też zakładów kamieniarskich.

Do 1970 r. przewiduje się wzrost usług dla ludności do 19,7 mln zł oraz liczby szkolonych uczniów do 250. Wprowadzenie ustawy dotyczącej ubezpieczeń społecznych rzemieślników przyczyniło się do zwiększenia poczucia stabilizacji. W 1970 r. około 20 proc. rzemieślników osiągnie wiek emerytalny, powstać mogą tu kłopoty, których najwięcej przysparzają niezarejestrowani rzemieślnicy. Ostatnio cech prowadzi dość ożywioną akcję szkoleniową przygotowującą do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. W ostatnich dwóch latach 1964/65 zostało przeszkolonych na kursach kwalifikacyjnych 250 uczestników w branżach: budowlanej, metalowej, elektrycznej, stolarskiej i rzemiosła różnego.

Wydaje się, że zamierzenia rozwoju rzemiosła na lata 1966—70 są jednak zbyt małe w stosunku do potrzeb ludności powiatu jarocińskiego.

Pokrótkie z Krotoszyna

13 pracowników Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Górczku (pow. Krotoszyński) otrzymało świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, uruchomionej trzy lata temu (pierwsza w tym powiecie — podstawowa szkoła przyzakładowa na wsi). Prymus szkoły Antoni Tyrakowski I otrzymał od PGR w nagrodę 2 tygodniowy bezpłatny pobyt nad morzem, a pozostali uczestnicy nagrody pieniężnej. Kilku absolwentów szkoły zamierza od 1 września br. kontynuować naukę w Technikum Rolniczym bądź też na kursach mechaników rolnictwa.

Gościł tu cyrk „Poznań”. Międzynarodowa obsada, znakomita trefura białych niedźwiedzi i koni arabskich — podobała się wspaniale.

Krotoszyńska poczta wzbogaciła się o dalszy furgon (wózek motorowy) do przewożenia paczek. Konik ciągnący wóz pocztowy wkrótce będzie mógł opuścić „etat” pracownika pocztowego.

Trzeba, aby władze administracyjne w większym niż dotychczas stopniu udzielały pomocy indywidualnemu rzemieślnikowi, starały się o podtrzymanie przychylnego klimatu, który wytworzył się już w powiecie. (alk)

Cech Rzemiosł Różnych we Wrześni skupia 368 warsztatów, z czego 126 na wsi. Na koniec maja br. zatrudniały one 695 osób, z czego 183 na wsi. Najwięcej, bo aż 85 warsztatów jest w branży budowlanej, metalowej. 84 warsztaty i w drzewnej — 65 warsztatów.

Zeby zachęcić fachowców do otwierania nowych warsztatów, władze przedłożyły do r. 1970 zwolnienie od podatków w ciągu 2 pierwszych lat dla nowo powstałych warsztatów w miejscowościach do 20 tys. mieszkańców. Rolnicy — rzemieślnicy, jeżeli ich obrót roczny nie przekroczy 50 tys. zł, są na stałe zwolnieni od podatków.

Wartość usług świadczonych przez rzemieślników wrzesińskich w r. 1965 wyniosła 22 mln zł, w tym dla ludności — 12 mln zł. Na początku br. uczyło się w zawodach rzemieślniczych 211 uczniów, w tym na wsi 34. Brakuje uczniów w takich zawodach jak: blacharstwo, ciesielstwo, kowalstwo, krawiectwo, stolarstwo, ślusarstwo i zdunstwo. (Kst)

Nad jeziorem w Zaniemyślu

Piękne jezioro w Zaniemyślu jest ulubionym miejscem wypoczynku niedzielnego polszaka. W jego okolicy co roku rozbijają namioty harcerze. W lasach można zbierać jagody i grzyby. Do tradycji należą wycieczki na wyspę Edwarda, słynną z tego, że na niej samobójstwo popełnił magnat poznański Edward Raczyński. Trasa do Zaniemyśla wiedzie przez Kórnik, gdzie można obejrzeć ciekawe ekspozycje Muzeum Narodowego w Zamku.

Fot. — K. Przychodźki



Kronika POZNĄSKA

• Zaroili się w tym tygodniu poznańskie perony. Rozśpiewane pociągi powiozły w różne strony kraju grupy kolonijne. Żegnający rodzice byli nie mniej przejęci od dzieci, uradowanych perspektywą we solych wakacji.

• W holu Pałacu Kultury otwarto wstrząsającą wystawę fotograficzną warszawskiego fotografa Adama Kaczkowskiego pt. „Bramy tragedii”. Przedstawiających obrazy koncentracji z okresu hitlerowskiej okupacji w Polsce. Wystawa ta zdobyła kilka między narodowych nagród, była ekspozowana w Szwecji, Francji, Anglii i Finlandii.

• Gospodarka komunalna Poznania zyska kilka maszyn i urządzeń zakupionych na ostatnich MTP, m. in. samobieżny dźwig do podnoszenia wagonów tramwajowych, niezwykle potrzebny w wypadku katastrofy tramwajowej. Ponadto zakupiono dwie ładowarki do robót drogowych.

• UNESCO zamierza poznańskimi pomocami naukowymi wyposażać afrykańskie szkoły. Fabrykę Pomocy Naukowych zwiadało wielu gości targowych, m. in. dyrektor UNESCO i przedstawiciel Ministerstwa Oświaty 25-milionowej Kolumbii.

• W lipcu i sierpniu rozpoczyna się II etap modernizacji Dworca Głównego i dalsza przebudowa ulicy Roosevelta. Budynek dworcowy otrzyma nową elewację z piaskowca. Dworzec ma być gotowy do przyszłorocznych MTP.

• Muzeum Archeologiczne przygotowuje się do przeprowadki w odbudowanym Pałacu Górków. Spakowano już muzealną bibliotekę. (emp)

W sporcie, jak w życiu trzeba umieć zwyciężać

Wywiad de Gaulle'a dla redakcji TASS

Przebywający w Związku Radzieckim prezydent Francji Charles de Gaulle udzielił wywiadu przedstawicielowi redakcji sportowej TASS.

De Gaulle oświadczył, iż w pełni docenia znaczenie sportu. Kiedy we Francji wprowadzony został order „Za zasługi” pierwszymi, którzy otrzymali to zaszczytne odznaczenie byli czołowi sportowcy — rekordziści świata Michel Jazy oraz mistrzyni olimpijskie w narciarstwie siostry Marielle i Christine Goitschel. „W sporcie, jak w życiu, trzeba umieć zwyciężać” powiedział prezydent, wręczając odznaczenia znakomitym narciarkom.

Zdaniem de Gaulle'a, sportem powinni kierować nie urzędnicy, ale sportowcy, znający i kochający swoją pracę. Dlatego też kiedy we Francji powstało pierwsze ministerstwo do spraw młodzieży i sportu, na czele jego stanął znany francuski alpinista — Maurice Herzog.

General, jak sam przyznał, nigdy nie zajmował się żadną dyscypliną sportu. Wprawdzie zawsze lubił spacerować, ale spacerować służył zdrowiu, nie są uważane za sport. Mimo wielu

Piłkarskie boje juniorów

W czterech miastach rozpoczęły się eliminacje o klubowe mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej.

Na stadionie im. 22 Lipca Pogoń Szczecin pokonała Zawiszę Bydgoszcz 2:1, a MKS Łódź zwyciężył Wartę 1:0.

Dzisiaj dalszy ciąg turnieju. O godz. 10.30 zmierzą się zespoły Warty i Zawiszy, a o godz. 16.15 MKS Łódź — Pogoń Szczecin. Będzie to przedmecz przed zawodami o wejście do II ligi pomiędzy Wartą i Polonią Bydgoszcz. Początek spotkania o godz. 18.

Do finałów o Puchar Michałowicza w kategorii juniorów zakwalifikowały się drużyny reprezentacyjne okręgów: warszawskiego, krakowskiego, szczecińskiego i katowickiego. Drużyna Poznania zajęła w swej (III) grupie miejsce trzecie za Szczecinem, Wrocławem, wyprzedzając jedynie Koszalin.

Finały o wspomniany puchar odbędą się od 21—28 sierpnia br. (x)

dalekopisem

GRATKA DLA KIBICÓW ŁA.

Zarząd główny ZMS, wspólnie z PZLA i BZTM „Juventu” organizują w dniach 28. 8.—5. 9. 66 br. pociąg specjalny do Budapesztu na mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Zapewnia się wstęp na wszystkie dni zawodów oraz program turystyczny.

Koszt łącznie z wyżywieniem, zakwaterowaniem, wkladką paszportową i przejazdem z Warszawy do Budapesztu i z powrotem wynosi 2.200. Każdy uczestnik może wymienić 1300 zł na 850 forintów. Kwestionariusze paszportowe przyjmują: PZLA i okręgowe związki lekkiej atletyki w miastach wojewódzkich, zarządy wojewódzkie ZMS. Termin składania kwestionariuszy paszportowych wraz z wpłatami upływa z dniem 10. 7. 66 r. (za)

Nowe kategorie w wagach zapaśników

Dwie pełne reprezentacje zapaśnicze Poznania, w stylu wolnym i klasycznym, wyjechały na turnieje juniorów do Radomia i Wolina. Spotykają się tam reprezentacje wojewódzkich ośrodków szkoleniowych i miast wydzielonych.

Uprawieni do udziału w tych turniejach są zawodnicy urodzeni w latach 1948—1951.

Zawodnicy dzielą się obecnie na 10 wag (decyzja Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej): waga pałowa — do 48 kg, musza — do 52 kg, kogucia — do 56 kg, piórkowa — do 60 kg, półlekka — do 65 kg, lekka — do 70 kg, lekkosrednia — do 75, srednia — do 81 kg, półciężka — do 87 kg, i ciężka — powyżej 87 kg. (x)

Lipiec	Marii
2	
sobota	Słońce: 3.34—20.18

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19.30 „Król Włoczek”; NOWY — g. 19.30 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Dziś i wczoraj” (wieczór baletowy); OPERETKA — nieczynna; MARCIANEK — g. 17 „Tymoteusz Rim-Cim-Ci”;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Notec: „Faraon”; CZARNOKÓW: „Walkower”; GNIEZNO — Lech: „Spotkanie na przeprawie”; Polonia: „Jeden przeciw wszystkim”; GOSTYN: „Głos ma prokurator”; JAROCIN — Echo: „Spółboby”; KALISZ — Kosmos: „Piętno Hirozimy”; Oaza: „Czarny Tulipan”; Stylowe: „Zabłakana w Rzymie”; KĘPNO: „Życie raz jeszcze”; KOŁO: „Faraon”; KONIN — Energetyk: „Zawsze w niedzielę”; Górniki: „Niagara” KOŚCIAN: „Katastrofa”; KROTOSZYN: „Na tropach zbrodni”; LESZNO — Panorama: „Jutro Meksyk”; MIĘDZYCHÓD: „Sam pośród miast”; NOWY TOMYŚL: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; OBORNiki: „Mandrini”; OSTROW

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 2 VII 1966 155 (6962)

— Roma: „Smierć Belli”; Słońce: „Markiza Angelika”; OSTRZESZÓW: „Przybycie Tytanów”; PIŁA — Iskra: „Wózek dziecięcy”; Koral: „Zagubione kroki”; PLESZEW: „W kraju Komanczów”; RAWICZ: „Miecz i waga”; SŁUPCA: „Lampart”; SREM: „Potem nastąpi cisza”; ŚRODA: „Szatan”; SZAMOTULY: „Tom Jones”; TRZCIANKA: „Potem nastąpi cisza”; TUREK: „Złoto Alaski”; WĄGROWIEC: „Denuncjacja”; Ciotki na rowerach”; WOLSZTYN: „Dziennik panny służącej”

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Londyn 1959”

RADIO

SOBOTA:

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 62,74 MHz; 8.15 „Melodie z różnych stron świata”; 8.49 „Rozmowy na tematy prawne”; 9 „Wypawy — przygody — zabawy — zawody”; 10 „Piśmiar i książka”; — o twórczości W. Macha; 10.30 „Rytym i piosenka”; 11.30 „Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe”; 12.10 Kwadrans melodii; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 „Czy znasz tę książkę”; 11.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”. 15.05 Utw. skrzypcowe kompozytorów Wę-

gierskich; 15.30 Kultura pilnie poszukiwana; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Konc. rozrywk.”; 18.45 Muzyka; 19.10 Public. międzynarod.; 19.20 „Wędrowni muzyczne po kraju”; 20.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.05 Tańczymy”; 23.15 Gra Zesp. J. Miliana; 23.35 Muz. tan.; 0.05 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8 W trosce o nasze dziecko; 9 Muz. rozrywk.; 9.50 „O żartach” fragm. dzieła E. Górnickiego „Dworzanin”; 10.35 Konc. Chóru Dziecięcego Radia Niemieckiego — dyr. Manfred Roost; 10.31 „Elementarz muzyczny”; 10.50 „Miasto” odc. 9 pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Konc. Chopinowski w wyk. radzieckich uczestników VII Międzynar. Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w 1965 r.; 12.25 Muz. ludowa różnych narodów; 12.50 Mówi Technika; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13.50 Sprawy niezwykle i przykre; 14.30 Mówi Przyroda Cykl: „Rzeźbiarce krajobrazu”; 14.45 Konc. rozrywk.; 15.15 Piosenki żołnierskie; 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Wieloryb”; 16.05 Publicystyka międzynarod.; 17.25 Wielkopolska dla eksportu; 17.30 Grająca szafa; 18.25 Polskie mel. rozrywk.; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Matysiakiowie”; 20 „Słynni śpiewacy operowi”;

20.30 Muz. tan.; 21.40 Poznańska 15-tka Radiowa; 22 „Trzy po trzy”; 23 „Kącik melomana”; 23.30 Gra Zespół W. Kolankowskiego; 0.05 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 21, 23, 23.50, 1, 2, 2.55.

NIEDZIELA:

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74; 8.15 Tańce klasyczne; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 56 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszk. pt. „Fernando”; 10.20 Muz. rozrywk.; 10.40 Konc. żyćzeń; 11.49 „O podróżach pana Zdarzyńskiego”; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 Piosenka miesiaca; 12.50 Kultura pilnie poszukiwana; 13.20 Tańce ludowe ze Śląska; 13.35 Przegląd prasy literackiej; 13.45 Radiostacja harcerska; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. rozrywk.; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Niedzielną Teatr Popołudniowy „Panna z Wodoktów” słuch.; 17.50 Melodie w trzech kolorach gra Ork. Martinasa i zesp. wokalny; 18.05 Relaks muzyczny; 18.45 „Głód był dobrym doradcą” — fragm. wspomnień E. Hemingway’a; 19.15 Muz. rozrywk.; 20.30 „Matysiakiowie”; 21.05 Radio Variet; 22.05 „Keftaro Moho and his Modern Jazz All Stars”; 22.28 Chwila poezji; 23.15 Nowości programu III-go; 0.05 Program nocny z Krakowa;

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim; 10 Pozn. konc. żyćzeń; 11 Konc. Chóru Chłopińskiego i Męskiego pod dyr. St. Stuligrosza; 11.20 Estrada poetycka — pt. „Nieznani w mieście”; 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 13.35 Grają zesp. rozrywk.; 14 „Ludzie, którzy szli” fragm. opow.; 14.30 Gra „Studio M2”; 15 Dla dzieci słuch. pt. „Przygody Jacka i Placka”; 15.46 „Zanim kur sploty sen” — reportaż; 16.27 Konc. chopinowski — II Kenc. fortep. f-moll op. 21; 17.05 Felieton na tematy międzynarod.; 17.15 Kwadrans jazzu w wyk. Tria Oseara Petersona; 17.30 „Takt i konтакты”; 19 Rewia piosenek; 19.30 Radiowy Teatr Sensacji „Krzyż i kreska” słuch.; 21.22 Ork. Joe Lossa; 22 Ogólnop. i poznań. wiadom. sport.; 22.30 Rapsodia o północy.

WIADOMOŚCI 9.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10 — „Antoni Iwanowicz gniewa się” fab. film prod. radz.; 16.25 — 23 I. Jęz. rosyjski; 16.55 — Wiadomości; 17 — Program tygodnia; 17.10 — „Dziadek do orzechów” — program muz. baletowy; 18.10 — Dla młodych w dzw. — „Dzień dobry niedzieli”

— czyli „Liga entuzjastów wakacji”; 18.40 — „Echo — tygodnia”; 19.05 — Wieczorne rozmowy; 19.20 — Dobranoc i Monitor; 20 — „Pegaz” — magazyn kulturalny pod red. G. Lasoty; 20.45 — „Wczasy i wycieczki” — Rozrywkowy konkurs miast — (Warszawa — Szczecin — Gdańsk — Katowice — Wrocław — Warszawa); 22.55 — Dziennik; 23.10 — Wiadomości sport.; 23.20 — „Pierwsze rendez-vous” program filmowy wg noweli Guy de Maupassanta (16 lat).

NIEDZIELA: 9.30 — Z cyklu — „Leningrad” — reportaż pt. „Białe noce”; 12.35 — PKF; 12.45 — „Jedziemy na łód”; 13 — „Skrąpek ziemi ojczystej” — film fab. prod. radz. dla młodzieży; 14.20 — „Świat, obcy polityka”; — 11.40 — Dla dzieci „Najdziwniejszy” — opera K. Pendereckiego i M. Stachowskiego (Poznań); 15.40 „Truskawka zdobywa dewizy”; 16.05 — „Idylla na wieży Eiffla” — film krótkometrażowy; 16.20 — „Kibice” — reportaż filmowy; 16.30 — „Mekka turystów” — film prod. radz. o Kaukazie; 17 „Zawsze w niedzielę” — telewizyjny turniej miast Kwizdy — Stargard Gdański, Transmisja z zamku w Malborku; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 „Tu mówi Warszawa” — niedz. progr. rozrywkowy; 20.45 — „Szerzy w spódnicy” — film fab. prod. USA; 22.20 Niedziela sportowa; 23.10 — Wyniki losowania „Koziołków”.

Zastrzeżenie prawo zmian w programie.